

Maszyny z firmy Derya – rozwój bez problemów



Pracownia Poligraficzno-Introligatorska Intro-Druk z Koszaliną to firma rodzinna założona w 1981 roku. Początkowo wykonywała drobne prace introligatorskie, z upływem lat rozwinęła się w dużą drukarnię wyposażoną w nowoczesne linie technologiczne do druku offsetowego i cyfrowego, wraz z obróbką końcową. Specjalizuje się w produkcji książek, druków szkolnych, akademickich i reklamowych oraz oprawie miękkiej, twardej i zintegrowanej. Realizuje pełen proces poligraficzny, od projektu do produktu finalnego.

„Nasza rodzina ma drukarską tradycję. Jeszcze przed wojną teść mój pracował w drukarni w Gnieźnie – opowiada kierujący firmą Tomasz Dębiński. – Po wojnie zorganizował pierwszą koszalińską drukarnię, tam została wydrukowana pierwsza powojenna gazeta. Moja żona Anna ukończyła introligatorstwo w szkole poligraficznej w Nowej Rudzie. W 1981 założyliśmy w Koszalinie zakład introligatorski. W 1994 zyskałmy odpowiednie pomieszczenia, w wybudowanym przez nas domu. Nasz zakład cieszył się dobrą opinią, mieliśmy wielu uczniów. Kilka lat później zakupiliśmy budynek z działką, od tego czasu nastąpił bardziej dynamiczny rozwój firmy, staliśmy się

drukarnią, z maszynami drukującymi i sztancującymi, później także do oprawy. Potrafilismy połączyć dawne rzemiosło z nowoczesną technologią”.

W 2008 roku Derya, wyłączny przedstawiciel japońskiej firmy Horizon w Polsce, przeprowadziła pierwszą swoją instalację w Intro-Druku: linii do oprawy szytej Horizon Stitchliner 5500. „To było oczywiście ryzyko – wspomina Tomasz Dębiński – ale przedstawiciel firmy Derya przedstawił mi urządzenie w taki sposób, że uwierzyłem w nie. I się nie pomyliłem, przekazał informacje zgodne ze stanem faktycznym. Stitchliner został dostarczony terminowo, naszych pracowników przeszkolono. Maszyna sprawdzała się świetnie i już wiedziałem, że Derya to firma, z którą warto współpracować”. W tym samym roku Derya zainstalowała w Intro-Druku trójnóż Horizon HT 70. Dwa lata później – zautomatyzowaną czteroszczękową oklejarkę Horizon BQ 470, do klejenia gorącym klejem EVA i klejem poliuretanowym PUR. W październiku br. w drukarni zaczęła pracować w pełni zautomatyzowana maszyna do foliowania Foliant Mercury 530SF, również dostarczona przez Deryę.

„To dobre maszyny – przyznaje Tomasz Dębiński – wymagają jednak wiedzy. Trzeba być odpowiednio

przeszkolonym, aby produkcja odbywała się bez zatrzymań, a produkt końcowy był powtarzalny. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych inwestycji i ze współpracy z firmą Derya. Z czymkolwiek się do nich zwracamy, służą radą i pomocą – przez telefon, a w razie potrzeby serwis jest gotów natychmiast przyjechać i usterkę usunąć. Mamy ugruntowane zaufanie do naszego partnera. Nie jest to dostawca nastawiony jedynie na zysk. Sprzedaje produkt, ale potem się nim interesuje. Przedstawiciele firmy są bardzo mili w rozmowie, można też negocjować z nimi cenę. Znakomicie prezentują japońskie maszyny drukujące – można dowiedzieć się o wszystkich szczegółach ich działania, i, co ważne, zostać zaproszonym do odwiedzin w drukarni, w której już takie maszyny pracują. Jeśli przedstawiciele Derya zapewniają, że za pomocą danego urządzenia można osiągnąć określone efekty, to tak jest. To są dla mnie prawdziwi handlowcy – osoby dla wiarygodne. Mogę polecić wszystkim, żeby instalowali u siebie maszyny kupione w firmie Derya. Owszem, są drogie, ale warte swojej ceny. Jeśli je masz, nie masz problemów!”

artykuł promocyjny

